

Aktywność zawodowa w przebiegu leczenia raka piersi i po jego zakończeniu

Choroby nowotworowe, w tym rak piersi, są coraz częściej albo całkowicie uleczalne, albo zamieniają swój charakter – ze śmiertelnego zagrożenia stają się przewlekłe. Odmienne jest również współczesne podejście pacjentek do samego czasu choroby i terapii od tego jakie było dziesięć czy dwadzieścia lat temu. Bardzo często chore na nowotwór kobiety nie rezygnują z pracy po usłyszeniu diagnozy i rozpoczęciu leczenia. Są tak samo aktywne jak były wcześniej. Przerwywają swoje obowiązki jedynie na czas pobytu w szpitalu. Duża część tych decyzji kontynuowania pracy jest powodowana przez sytuacje materialną. Choroba nowotworowa zawsze oznacza pogorszenie statusu materialnego całej rodziny.

W dalszym ciągu niestety część kobiet, które decydują się na kontynuowanie swojej kariery stara się utrzymać w tajemnicy stan swojego zdrowia. Przede wszystkim chora musi zawsze pamiętać, że ma pewne ograniczenia – nie tylko fizyczne – które mogą być skutkiem tak choroby jak i terapii. Częstym skutkiem ubocznym jest na przykład tzw. chemobrain. Ta nazwa określa stan pewnego rozkojarzenia i powolności w percepcji i podejmowaniu decyzji. Może mieć to oczywiście skutek na jakość wykonywanych obowiązków i czasem prowadzić do niepotrzebnych napięć i pogorszenia stanu psychicznego. Kobieta zmagająca się z chorobą powinna zawsze bardzo poważnie rozważyć poinformowanie bezpośredniego przełożonego oraz osoby odpowiedzialnej za sprawy personalne o swojej sytuacji.

Środowisko zawodowe może też być niewyczerpanym źródłem wsparcia. Jeżeli kobieta pracuje w jednym miejscu przez wiele lat i jest dobrze zżyta ze współpracownikami nie powinna mieć żadnych obaw, ani tym bardziej zahamowań przed poinformowaniem ich o swojej chorobie. Przede wszystkim uwolni koleżanki i kolegów od gubienia się w domysłach i pozwoli im zrobić coś dobrego. Ludzie uwielbiają być potrzebni i móc pomagać. Oczywiście taka komunikacja musi być przygotowana i szczerą. Oprócz powiedzenia tego co się z nami dzieje i gdzie potrzebujemy pomocy, trzeba jasno powiedzieć, a czasem często powtarzać, czego nie chcemy (np. słyszeć, że wszystko będzie dobrze).

Praca nadaje rytm dniom. Powoduje, że nawet w najgorszej chwili musimy rano wstać i zrobić coś rutynowego, wg narzuconego kalendarza. Pozwala nam czuć się częścią społeczności. Aktywność zawodowa staje się swoistym rodzajem rehabilitacji emocjonalnej.

NPS/LINIA4/AMOB/20/03/001